



Krąg Biblijny nr 52

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXI Niedziela zwykła 23 VIII 2026

Mt 16,13-20

13 Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» 14 A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». 15 Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» 16 Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». 17 Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. 18 Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skalą], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. 19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie». 20 Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 16, 13-20 – Wyznanie i prymat Piotra

Zgodne z opisem św. Mateusza epizod ten dotyczy dwóch różnych rzeczy, ściśle jednak ze sobą związanych – wyznania wiary Piotra i obietnicy jego prymatu.

W odróżnieniu od tych wszystkich, którzy nie potrafili odkryć, kim jest Jezus (w.14; por. 14,2; 16,2-4 itd.), Piotr jednoznacznie wyznaje, że

Jezus jest obiecany Mesjaszem i Synem Boga.

„Wszystkich apostołów zapytuje Pan, co o Nim ludzie sądzą. Dopóki powtarzają oni chwiejne opinie ciemnoty ludzkiej, jednakową wszyscy dają odpowiedź. Gdy jednak padło pytanie, za kogo uczniowie Go uważają, pierwszy wyznaje Pana ów, co pierwszą piastuje godność w gronie apostołów” (św. Leon Wielki).

Jednakże to wyznanie Piotra przedstawia nie tylko misję Jezusa – bycie Mesjaszem – lecz także Jego najgłębszą istotę: Jezus jest Synem Boga.

Jest to pełne wyznanie tego, kim Jezus jest, takie samo, jakie składamy my chrześcijanie, zjednoczeni z Piotrem.

Tego wyznania nie można jednak dokonać tylko z poziomu doświadczenia ludzkiego – musi ono być uczynione z poziomu wiary.

Dlatego św. Leon Wielki tak objaśnia słowa Pana (w.17): **„Błogosławiony jesteś, bo Ojciec mój ciebie oświecił, nie dałeś się zwieść ziemskim mniemaniu, bo światło niebieskie było ci natchnieniem, że nie ciało i krew, jeno objawił mnie tobie Ten, którego jestem Synem Jednorodzoną”**.

Dlatego słowa wyznania Piotra powinny być rozumiane w sensie dosłownym – nie ma żadnej metafory w wyznaniu, że Jezus jest Synem Boga – gdyż wypowiada je on dzięki objawieniu otrzymanemu od Ojca (por. KKK, 441-442).

Skoro wyznanie Piotra jest darem Boga, jest nim również łaska, którą Pan mu teraz obiecuje (w.18-19), a której później mu udzieli (por. J 21,15-23) – władza związywania i rozwiązywania w Kościele założonym przez Chrystusa.

„<A ja tobie powiadam>, mówi dalej, co się wyklada: jak mój Ojciec objawił ci moje bóstwo, tak i ja daję ci poznać twoje wyniesienie - <żeś ty jest opoka>, tzn. jam ci wprowadzić sam jest opoką niewzruszoną, jam <kamieniem węgielnym, co czyni oboje jednym> (Ef 2,14.20), jam fundamentem, poza którym <nikt innego nie może założyć> (1 Kor 3,11), ale także i ty jesteś opoką, ponieważ moją władzą jesteś ugruntowany, a przez to uczestniczysz w mojej własnej mocy. <A na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie zwyciężą> (Mt 16, Mk 8, Łk 9). Na tym umocnieniu, powiada, wieczną zbuduję świątynię, na potędzie tej wiary wzniesie się niebosiężny gmach mego Kościoła” (św. Leon Wielki).

W innym miejscu Ewangelii (18,18) Jezus również obiecuje uczniom władzę związywania i rozwiązywania (w.19). Dlatego tradycja widziała w Piotrze znak jedności Kościoła.

„Co prawda prawo używania tej władzy przeszło i na innych apostołów, co prawda ustanowienie, zawarte w tym powiedzeniu, rozszerzyło się na wszystkich ksiąząt Kościoła, nie bez powodu jednak jednemu w szczególności powierza się to, co ma być udziałem wszystkich. Dlatego Piotr osobno tę władzę otrzymuje, ponieważ wszyscy inni, dzierżący władzę w Kościele, na wzór Piotra mają rządzić” (św. Leon Wielki).

Od samego początku rozumiano, że ten dar Piotra jest też przekazywany jego następcom - biskupom Rzymu. Jest to doktryna o prymacie, która – oprócz nieomylności papieża przemawiającego ex cathedra - była zdefiniowana jako dogmat wiary w konstytucji dogmatycznej „Pastor Aeternus” I Soboru Watykańskiego i potwierdzona w późniejszych dokumentach.

„Biskup Kościoła Rzymskiego, w którym trwa urząd udzielony przez Pana samemu Piotrowi, pierwszemu z apostołów, a który ma być przekazywany jego następcom, jest głową Kolegium Biskupów, zastępcą Chrystusa i pasterzem całego Kościoła tutaj na ziemi. Dlatego, z racji swego urzędu, posiada on najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzę zwyczajną w Kościele, którą może wykonywać zawsze w sposób nieskrępowany” (Kodeks prawa kanonicznego, kan. 331; por. II Sobór Watykański, Lumen gentium, 18).

Święci widzieli w miłości do Kościoła i do papieża znak prawdziwego umiłowania Chrystusa.

„Kto jest nieposłuszny wobec Chrystusa na ziemi [tj. papieża], zastępującego Chrystusa w niebie, ten nie będzie miał udziału w owocu krwi Syna Bożego” (św. Katarzyna ze Sieny).

Wyznanie Piotra - (Mt 16, 13 - 20)

Dr Joanna Jaromin, "Kąg biblijny nr 43" Wyd. Biblos

Wydarzenie, podczas którego doszło do rozpoznania prawdziwej tożsamości Jezusa, a także do przyznania prymatu Piotrowi, miało miejsce pod Cezareą Filipową.

Dzisiejsze Banjas położone jest od 40 km na północny wschód od Jeziora Galilejskiego, w pobliżu źródeł Jordanu, u stóp góry Hermon. Miejscowość nazwano Cezareą Filipową od imienia Filipa, tetrarchy Iturei i Trachonitis, brata Heroda Antypasa (chodziło o to, aby odróżnić ją od Cezarei Nadmorskiej).

Były to tereny pogańskie, na których rozpowszechniony był kult bożka Baala.

Zanim miejscowość ta przypadła Filipowi, Herod zbudował w niej świątynię dedykowaną „boskiemu” Cezarowi, stąd później Filip nazwał miasto Cezareą, czyli miastem poświęconym Cezarowi, miastem Cezara.

To właśnie w tej okolicy Jezus zapytał swoich uczniów: „**Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?**” (Mt 16,13).

Nie powinno nas to dziwić. Przecież już wcześniej Jan Chrzciciel posyłał swoich uczniów do Jezusa z pytaniem: „**Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?**” (Mt 11,3), a niebawem Jezus zapytał także faryzeuszy, co sądzą o Mesjaszu (Mt 22,41n.).

Uczniowie mieli więcej okazji, aby zetknąć się z różnymi opiniami, niż sam Jezus. On był Nauczycielem i ludzie czuli przed Nim respekt. Nikt z tych, którzy Go słuchali, nie odważyłby się snuć tego typu domysłów w Jego obecności.

Uczniowie natomiast często zachodzili do różnych miejscowości choćby po to, aby uzupełnić zapasy na dalszą drogę. Wówczas ludzie mniej lub bardziej świadomi tego, kim oni są, dość swobodnie mówili, co myślą o ich Mistrzu.

Dlatego nie dziwi fakt, że na pytanie Jezusa padło kilka odpowiedzi: „**Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków**” (Mt 16,14).

O tym, że jest On zmartwychwstałym Janem Chrzcicielem, był przekonany nawet Herod Antypas, który sam kazał ściąć Jana. I słysząc o Jezusie i Jego dziełach, był przekonany, że to Jan powrócił obdarzony cudotwórczą mocą (Mt 14,2).

Podobnie zapewne myśleli zwolennicy Heroda. Ci, którzy rozpoznawali w Jezusie Eliasza, dawali wyraz przekonaniu, że jest On tak wielki, jak największy z proroków, ale jednocześnie, że jest poprzednikiem Mesjasza.

Również prorok Jeremiasz zajmował szczególne miejsce w oczekiwaniach Izraela. Wierzano między innymi, że zanim nadejdzie Mesjasz powróci Jeremiasz z Arką Przymierza i ołtarzem całopalenia, które ocalił ze świątyni, a tym samym chwała Boża znów zamieszka pośród swego ludu.

Warto zauważyć, że tylko ewangelista Mateusz, przypominając o wielkich katastrofach, które dotknęły naród wybrany, powołuje się na prorocтва Jeremiasza (Mt 2,17; 27,9).

Jezus jednak na tym nie poprzestał. Dowiedziawszy się bowiem, za kogo uważają Go ludzie, pragnął dowiedzieć się, co kryje się w sercach tych, którzy byli najbliżsi Niego, zadał więc pytanie swoim uczniom: „**A wy za kogo Mnie uważacie?**” (Mt 16,15).

„A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16,15)

Dlaczego [Chrystus] nie zapytał od razu o ich własne zdanie, lecz pyta o zdanie ludzi? [...] Przez sposób, w jak zostało postawione pytanie, zostali doprowadzeni ku głębszemu poznaniu i zachęteni, by nie sugerowali się niskim mniemaniem wielu [...] Drugim pytaniem pobudził ich do wzniesienia się ku wyższemu wyobrażeniu o Nim i pokazał im, że te opinie niezbyt odpowiadają jego godności. Dlatego oczekuje od nich innej i stawia drugie pytanie, aby nie byli takiego samego zdania, jak wielu [...]. Pytanie było skierowane do wszystkich, a odpowiada sam Piotr [...]. Cóż na to Chrystus? „**Błogosławiony jesteś, Szymonie**”. Gdyby Piotr nie wyznał o Nim prawdziwie, iż pochodzi od Ojca, gdyby uznawał Go za jednego z wielu, rzecz ta nie zasługiwałaby na błogosławieństwo. Wszak już przedtem, ci, którzy znajdowali się w łodzi po burzy, powiedzieli: „**Prawdziwie jesteś Synem Bożym**” (Mt 14,33), a nie pobłogosławił ich. Wyznali bowiem nie tyle synostwo, jak Piotr, lecz uważali [Go] za wybranego między wieloma, ale nie tej samej istoty [ousia] co Ojciec [...]. Piotr wyznał, że On jest prawdziwym Synem [...]. Mówił Piotr, ale Ojciec mu to podał, abyś uwierzył, że nie jest to opinia ludzka, ale dogmat Boży. (**św. Jan Chryzostom**)

W imieniu Dwunastu odpowiedział Piotr, co świadczy o jego szczególnej pozycji w tej wspólnocie: „**Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego**” (Mt 16,16).

Wyznanie to łączy w sobie dwa główne tytuły chrystologiczne:

„**Mesjasz**” i „**Syn Boży**”.

Odpowiedź Piotra przekroczyła więc wszelkie opinie ludzi o Jezusie. Nie jest On bowiem poprzednikiem Mesjasza, ale właśnie Tym, który ma przyjść, na którego czekają, Zbawcą swego ludu.

Swoim wyznaniem Piotr dał wyraz przekonaniu, że **w Jezusie spełniają się Boże obietnice, wypełniają się w nim słowa Pisma, że Jezus jest odpowiedzią na odwieczne oczekiwania narodu wybranego.**

Poza tym Jezus jest jedynym objawicielem Boga, jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem.

Słyszac taką odpowiedź, Jezus zwrócił się do Piotra: „**Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie**” (Mt 16,17).

Jezus nazwał Piotra „błogosławionym”, czyli „szczęśliwym” nie dlatego, że czymś się wyróżnił, ale ze względu na dar poznania, jaki otrzymał od Boga.

Sformułowanie „ciało i krew” oznacza człowieka w całej jego niedoskonałości i ograniczoności.

Objawienie może pochodzić wyłącznie od Boga i jako takie właśnie stało się udziałem Piotra: **Bóg Ojciec objawił mu naturę swojego Syna**.

Można powiedzieć, że wyznane Piotra zostało wypowiedziane pod natchnieniem Bożym.

Jezus dalej mówi do Piotra: „**Otóż Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą**” (Mt 16,18).

„Ty jesteś Piotr [czyli Skala]” (Mt 16, 18)

Stwierdziwszy, że wyznanie Piotra jest skałą, Jezus powiedział, że na tej skale zbuduje swój Kościół. Oznacza to, że zbuduje swój Kościół na takim samym wyznaniu i na takiej samej wierze. Dlatego też, zwracając się do tego, który pierwszy wyznał Go tym tytułem, w oparciu o to wyznanie przyznaje mu też władzę, która do niego należeć będzie – mówiąc o szczególnym wspólnym dobru Kościoła – które jemu właśnie będzie powierzone. To poczynając od tego wyznania – które odtąd miało się stać wspólnym dziedzictwem wszystkich wierzących – nadał mu to imię: Skala. W ten sposób Jezus przyznał mu szczególną cechę Kościoła, jakby ten istniał już w Piotrze na mocy złożonego wyznania. W konsekwencji pokazuje przez to także, że jest to wspólne dobro Kościoła, ponieważ także wspólne dobro wyznania po raz pierwszy ukazało się w Piotrze. Mówi później, że w Kościele będą klucze królestwa niebieskiego. Jeśli ktoś posiada klucze do tego pierwszego, czyli do Kościoła, jednocześnie będzie posiadał klucze do wszystkich spraw niebieskich. Ten, kto jest zaliczony do Kościoła i uznany za jego członka, jest też uczestnikiem i dziedzicem nieba. **(Teodor z Mopsuestii)**.

Szymon otrzymał nowe imię. Potwierdzają to zgodnie pozostali synoptycy, pisząc o wyborze **Dwunastu** (Mk 3,16 oraz Łk 6,14). Poświadczą to również Jan Ewangelista, wkładając w usta Jezusa aramejskie słowo **kefa** (gr. **petros** – J 1,42).

Św. Jan Paweł II tak wyjaśnia znaczenie tego imienia apostoła: „Wiemy, że słowo aramejskie **kefa**, którym się posłużył Jezus, podobnie jak odpowiadające mu greckie słowo **petros**, oznaczają skałę. W **Kazaniu na górze** Jezus posłużył się przykładem człowieka roztropnego, który dom swój zbudował na skale (Mt 7,24). Zwracając się z kolei do Szymona, Jezus mówi mu, że dzięki swej wierze, będącej Bożym darem, stał się on jak skała, na której można wznieść budowlę nie do zburzenia. Jezus oznajmia następnie, że postanowił wznieść na tej skale ową budowlę, czyli swój Kościół [...].

Jezus zamierza zbudować swój Kościół z myślą o specyficznej misji i władzy, którą w swoim czasie nada Szymonowi. Jezus mówi, że Szymon Piotr jest fundamentem, na którym wzniesiony będzie Kościół. Relacja Chrystus – Piotr znajduje więc swoje odniesienie w relacji Piotr – Kościół. Nadaje jej wartość oraz odsłania jej sens teologiczny i duchowy, który obiektywnie i eklezyjalnie stanowi podstawę wymiaru prawnego [...]. Musimy również zauważyć, że <Skałą>, o której mówi Jezus, jest osoba Szymona. Jezus mówi mu: **<Ty jesteś Kefas>**. Kontekst tego stwierdzenia pozwala nam lepiej zrozumieć sens pojęcia <Ty – osoba>. Gdy Szymon powiedział, kim jest Jezus, Jezus mówi, kim jest Szymon w Jego planie budowy Kościoła. Szymon zostaje wprawdzie nazwany Skałą po wyznaniu wiary, co zakłada relację pomiędzy wiarą i funkcją skały otrzymaną przez Szymona. Lecz charakter skały zostaje przypisany osobie Szymona, a nie jednemu z jego czynów, chociaż były one szlachetne i miłe Jezusowi: słowo <skała> wyraża byt trwały, istniejący, odnosi się więc bardziej do osoby niż do jej czynu, z natury przemijającego. Potwierdzają to następne słowa Jezusa, który oznajmia również, że bramy piekielne, czyli siły śmierci **<nie przemogą go>**. To wyrażenie można odnieść zarówno do Kościoła, jak i do skały. W każdym razie, zgodnie z logiką wyvodu, Kościół zbudowany na skale nie może ulec zniszczeniu. Trwałość Kościoła związana jest ze skałą. Relacja Piotr – Kościół odtwarza związek między Kościołem i Chrystusem. Jezus mówi bowiem: **<Kościół mój>**. Oznacza to, że Kościół będzie zawsze Kościołem Chrystusowym. Kościołem należącym do Chrystusa. Nie staje się on Kościołem Piotra. Jednak - jako Kościół Chrystusowy – zbudowany jest na Piotrze, który jest Kefasem – Skałą w imieniu i w mocy Chrystusa”.

Sytuacja zmiany imienia zakorzeniona jest w Starym Testamencie.

Pierwszym, któremu Pan Bóg zmienił imię, był **Abraham**, wcześniej nazywany Abramem (Rdz 17,5). Również jego żona Saraj otrzymała od Boga nowe imię – **Sara** (Rdz 17,15). Za każdym nadanym przez Boga imieniem kryje się misja, którą człowiek ma do spełnienia. Abraham miał być ojcem licznych narodów, Sara – matką ludów.

Piotr natomiast ma być skałą, na której wyrośnie nowy lud Boży – Chrystusowy Kościół. Będzie on wspólnotą wszystkich uznających Jezusa za Mesjasza, Syna Boga żywego.

Na tym jeszcze nie koniec misji, jaką Jezus powierzył Piotrowi: „ **I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie**” (Mt 16,19).

„Co rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie ” (Mt 16,19)

Ktoś zapyta, po co Kościół, skoro Pan odpuszcza grzechy temu, kto je wyznaje. Pan powiada: „Co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Co znaczą te słowa, poucza przykład Łazarza. Już żył [wskrzeszony z martwych], ale nie mógł jeszcze swobodnie chodzić, oplątany sznurami. Co zatem czyni Kościół, któremu zostały powiedziane powyższe słowa, jeśli nie to, co dalej powiedział Pan do uczniów: **„Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”** (J 10,14)? (**św. Augustyn**)

Do metafory kluczy i władzy powierzonej św. Piotrowi odnosi się jego następca, **św. Jan Paweł II** : „Ewangelista Mateusz przytacza inną jeszcze metaforę, za pomocą której Jezus wyjaśnia Szymonowi Piotrowi oraz pozostałym apostołom swój zamiar wobec niego: **„I tobie dam klucze królestwa niebieskiego”** (Mt 16,19). Zauważmy od razu, że według tradycji biblijnej klucze królestwa posiada Mojżesz. Istotnie, stosując wyrażenia proroka Izajasza, Apokalipsa przedstawia Chrystusa w następujących słowach: **<Święty, Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida, Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera>** (Ap 3,7). Tekst Izajasza (22,22), poświęcony Eliakimowi, jest profetyczną zapowiedzią ery mesjańskiej, w której <klucz> służy do otwierania i zamykania nie domu Dawidowego (jako budynku lub dynastii), lecz <królestwa niebieskiego>: tej nowej, transcendentnej rzeczywistości, zapowiedzianej i przyniesionej przez Jezusa [...]. Jezus mówi bowiem do Piotra: **<cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie>** (Mt 16,19). Jest to następne porównanie, jakim posługuje się Jezus, by objawić swą wolę powierzenia Piotrowi władzy powszechnej i całkowitej, zagwarantowanej i uwiarygodnionej przez aprobatę nieba. Nie chodzi tylko o władzę ogłaszania prawd nauki lub ogólnych dyrektyw działania: według Jezusa jest to władza <związywania - rozwiązywania>, inaczej mówiąc podejmowania wszystkich działań, jakich potrzebuje życie i rozwój Kościoła. Opozycja <związywać> - <rozwiązywać> służy ukazaniu pełni władzy. Należy jednak dodać od razu, że celem tej władzy jest otwarcie dostępu do królestwa, a nie zamykanie go: <otwieranie>, czyli umożliwianie wejścia do królestwa niebieskiego, a nie stawianie przeszkód, co równałoby się <zamykaniu>. Tak jest właściwy cel posługi Piotrowej, zakorzeniony w odkupieńczej ofierze Chrystusa, który przyszedł, by zbawiać i stać się Bramą oraz Pasterzem wszystkich we wspólnocie jednej owczarni (J 10,7.11.16)”.

Klucze są symbolem władzy. W tym przypadku władzy interpretowania Prawa.

Piotr ma też nimi otwierać bramy królestwa Bożego – w przeciwieństwie do uczonych w Piśmie i faryzeuszy, pod adresem których Jezus niedługo skieruje zarzut: **„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obludnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sam nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą”** (Mt 23,13-14).

Oni obwarowali Prawo Boże wymaganiami, którym zwykli ludzie nie byli władni sprostać. Potępiali więc ludzi za łamanie Prawa, które tak naprawdę sam zniesli, paraliżując je własnymi nakazami i zakazami.

Zadaniem Piotra jest więc otworzyć zamknięte przez nich bramy zbawienia.

Po słowach skierowanych do Piotra Jezus zwrócił się do wszystkich uczniów z nakazem zachowania **tajemnicy mesjańskiej**: „**Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem**” (Mt 16,20).

Tajemnicę mesjańską bardziej akcentuje Marek, być może więc Mateusz przejmuje od niego ten końcowy zakaz.

W tej chwili nikt, również żaden z uczniów, nie był gotowy na zrozumienie, że Jezus jest obiecany przed wiekami Mesjaszem. Musiał On najpierw przygotować uczniów, by później w pełni świadomi mogli oni ogłosić tę prawdę całemu światu.

Dopiero po zmartwychwstaniu apostołowie publiczne ogłaszają, że Jezus jest Mesjaszem (Dz 2,24.36).

- (1) „Wyznanie Piotra oznacza, że przedstawienie Jezusa Chrystusa w ludzkich kategoriach, nawet najwyższych, nie jest możliwe. Ludzie, przedstawiając Jezusa jako Eliasza, Jeremiasza lub jednego z proroków, myśleli, że ujmują Go w najwyższych możliwych kategoriach. Eliaz był poprzednikiem tego, którego oczekiwali wszyscy. Jeremiasz [...] miał nieść pomoc od Boga dla ludu znajdującego się w nieszczęściu [...]. Piotr na pewno nie był w stanie podać teologicznej definicji lub filozoficznego sformułowania swego przekonania, gdy mówił, że Jezus jest Synem Boga żywego, ale jednego był całkiem pewny, że Jezusa Chrystusa nie można mierzyć ludzką miarą [...]. Odkrycie Jezusa Chrystusa winno być odkryciem osobistym. Pytanie Jezusa brzmi: **<Wy za kogo Mnie uważacie?>**. Kiedy Płat zapytał Jezusa, czy jest królem żydowskim, ten tak odpowiedział: **<Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o Mnie?>** (J 18,33.34). Nasze poznanie Jezusa nie może być wtórne, nie może być czymś <z drugiej ręki> [...]. **Chrześcijaństwo bowiem nie polega na wiedzy o Jezusie. Ale wyłącznie na poznaniu Jezusa. Jezus domaga się osobistego przekonania.** Pytanie swe nie zadał tylko Piotrowi. Pyta każdego: **<Wy za kogo mnie uważacie?>**” (W. Barclay, Ewangelia św. Mateusza, t,2).

- (2) Wiara nie pochodzi od człowieka, lecz jest darem Bożym, bezinteresownym objawieniem, którego Ojciec udziela swoim dzieciom, św. Paweł stwierdza: „**Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: <Panem jest Jezus>**” (1 Kor 12,3b). Naszym zadaniem jest odpowiedzieć Bogu na ten dar.

(3) Choć chrześcijanie nie są zgodni co do tej kwestii, a spór wokół niej trwa już od wieków, to jednak Kościół rzymskokatolicki uznaje, że obietnica prymatu dana Piotrowi przechodzi na każdego biskupa Rzymu, na każdorazowego następcę św. Piotra. Jezus zbudował swój Kościół na Piotrze, na rybaku z Kafarnaum. Słowo „**Mesjasza, Syna Boga żywego**”, jest źródłem niezachwianej ufności dla nas, czyli Kościoła i jego widzialnej głowy, czyli każdego papieża bez wyjątku.

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Wyznanie Piotra i jego błogosławieństwo (Mt 16, 13 - 20)

ST: 2 Sm 7,8-17; 1 Krn 17,3-15; Ps 2,7; Iz 22,22

NT: Mt 10,2; Mk 3,16; J 1,42 II Mk 8,27-30; Łk 9,18-21

KKK: łaska wiary, 153; Chrystus Syn Boży, 441-445; Chrystus budowniczy Kościoła, 424; prym Piotra, 552; Piotr pierwszy papież, 880-882; władza wiązania i rozwiązywania, 553, 1444

Lekcjonarz: 16,13-18: obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza; 16,13-19: uroczystość świętych Piotra i Pawła; Bazyliki św. Piotra; Msza za Kościół

Wymiana zdań między Jezusem i Piotrem, jaka miała miejsce w Cezarei Filipowej, stanowi zwieńczenie pierwszej połowy Ewangelii Mateusza.

Z ust Piotra pada jednoznaczna deklaracja, że Jezus jest Mesjaszem, którego oczekiwali Żydzi, oraz Synem Boga żywego.

W odpowiedzi Jezus sam deklaruje, że Piotr ma stać się fundamentem nowej i mesjańskiej świątyni, znanej jako Kościół.

Zestaw obrazów i motywów, które pojawiają się w tym dialogu, ściśle odnosi się do przymierza Dawidowego oraz wynikających z niego tradycji.

[16, 13]

Znad Jeziora Galilejskiego uczniowie z Jezusem przeszli ponad pięćdziesiąt dwa kilometry na północ, dochodząc w **okolicy Cezarei Filipowej**.

Miasto to znajdowało się niedaleko źródeł Jordanu. Nie były to okolice żydowskie; Cezarea była miastem hellenistycznym, zamieszkałym głównie przez nie - Żydów, w którym mieściła się świątynia, gdzie oddawano cześć bóstwu zwanemu Pan¹.

Przed laty Cezar August przekazał to miasto Herodowi Wielkiemu, którego syn, tetrarcha Filip, odnowił je później i zmienił jego nazwę na Cezarea Filipowa.

Teraz, gdy Jezus znalazł się w bezpiecznej odległości od tłumów żydowskich i nadzoru swych przeciwników, może zadać kluczowe pytanie:

Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?

Określenie "**Syn Człowieczy**" jest tu po prostu wyrażonym w trzeciej osobie odpowiednika zaimka "Ja".

Dlatego ewangelista Marek zapisuje to samo pytanie słowami:

"Za kogo uważają Mnie ludzie?" (Mk 8,27).

[16, 14]

Jak się okazuje, opinia publiczna jest podzielona, choć zarazem w pewnej kwestii spójna. Nie ma zgodności co do tego, jaka jest tożsamość Jezusa.

- ❖ **Jedni**, jak Herod z 14.2, sugerowali, że może być On **Janem Chrzcicielem**,
- ❖ **Inni** zaś twierdzili, że **Eliaszem**.
- ❖ Jeszcze **inni** utożsamiali Go z **Jeremiaszem**, być może dlatego, że niekiedy w słowach Jezusa wydają się wybrzmiewać słowa tego proroka (np. 11,29: "**Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.**" oraz Jr 6,16: "**To mówi Pan: Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza - idźcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie.**")

Wątkiem łączącym te opinie jest przekonanie, że Jezus jest kolejnym z proroków.

Jak wielu spośród ludzi przemawiających w imieniu Boga, łąsi nawrócenie, dokonuje wielkich dzieł i śmiało ogłasza wolę Boga Izraela.

Jeszcze na początku Wielkiego Tygodnia większość opinii publicznej będzie uznawała, że człowiek z Nazaretu jest "**prorokiem**" (21,11).

[16, 15]

Teraz Jezus stawia pytanie swym uczniom: **A wy za kogo Mnie uważacie?**

¹ Pan jest tu greckim imieniem własnym niemającym nic wspólnego z polskim słowem "pan" - przyp. red. nauk.

Już wcześniej, będąc świadkami władzy Jezusa nad siłami natury, uczniowie podnieśli kwestię Jego tożsamości (8,27). Raz nawet doświadczyli przeblysku niebiańskiego poznania i oddali Mu cześć jako Synowi Bożemu (14,33).

Lecz teraz po raz pierwszy Jezus stawia ich w niezręcznej sytuacji i żąda jasnej odpowiedzi na zadane przez siebie pytanie.

[16, 16]

Odpowiedź pada z ust **Szymona Piotra**, który deklaruje: **Ty jesteś Mesjasz**.

Mamy tu wyznanie wiary, które wyróżnia się z kakofonii sprzecznych opinii, jakie można usłyszeć w Galilei. Lecz co oznacza stwierdzenie, że Jezus jest Mesjaszem?

Tytuł ten oddaje hebrajskie pojęcie "**Namaszczony**".

W Starym Testamencie odnosi się je do kapłanów i królów Izraela, którzy byli wprowadzani na urząd poprzez rytuał namaszczenia (zob. 1 Kpł 8,12; 1 Krl 1,39).

Niekiedy namaszczenie wiązało się też z urzędem proroka (1 Krl 19,16).

Choć samo pojęcie "**mesjasz**" jest rzadko używane w Starym Testamencie, nie ulega wątpliwości, że mesjańskie nadzieje Izraela były głęboko zakorzenione w tekstach i tradycjach Pisma Świętego.

Nadzieje na przyjście Mesjasza była oparta przede wszystkim na przymierzu, jakie Bóg zawarł z Dawidem w 2 Sm 7,8-17. Tam Pan ślubował ustanowić królestwo Dawida, trwające na wieki (zob. Ps 89,3-4; 132,11).

Spadkobiercom Dawida, oprócz wiecznego królowania, obiecano wyjątkową relację z Panem, jako Jego przybranych "**synów**" (2 Sm 7,14).

Historycznie przymierze to urzeczywistniło się w postaci nieprzerwanej linii dziewiętnastu królów, wszystkich pochodzących z królewskiego domu Dawida, którzy rządili w Jerozolimie przez niemal cztery wieki.

Jednak gdy potomkowie Dawida padli ofiarą zepsucia i bałwochwalstwa, nastał kryzys, który doprowadził do podboju Judei przez Babilon i całkowitego upadku królestwa Dawida, co nastąpiło w 586 roku p.n.e.

Odtąd monarchia Dawidowa leżała w ruinach, nigdy nie przywrócona, choć obietnica Pana względem Dawida nigdy nie została zapomniana.

Nadzieję na jej wypełnienie podtrzymywali przy życiu prorocy, którzy przewidywali nadejście nowego Dawida - królewskiego Mesjasza, pochodzącego spośród potomków Dawida².

Ta mesjańska nadzieja, która kwitła w Palestynie I wieku n.e., teraz skoncentrowała się na osobie Jezusa.

Piotr deklaruje nie tylko to, że Jezus jest Mesjaszem; wyznaje też swą wiarę w Niego jako **Syna Boga żywego**.

Z punktu widzenia Żyda te dwa tytuły były ze sobą ściśle powiązane (zob. J, 11,27).

To dlatego, że - jak zauważono wyżej - namaszczeni królowie z rodu Dawida byli uznawani za synów Boga

- 2 Sm 7,14: " **Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich.** "
- Ps 2,7: " **Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem.** ").

Nie oznacza to, że Piotr użył tych określeń jako równoznacznych.

Z pewnością w królewskiej ideologii Izraela istniała podstawa, by te dwie idee ze sobą wiązać. Lecz Ewangelia Mateusza wyraźnie pokazuje, że Synostwo Jezusa jest całkowicie wyjątkowe (11,27) i transcendentne (3,17).

Jest On Synem Boga żywego w o wiele głębszym znaczeniu, niż mógłby to sobie wyobrazić jakikolwiek król Izraela.

[16, 17-18]

Piotr natychmiast otrzymuje odpowiedź: **Błogosławiony jesteś, Szymonie**. Jezus bez wahań czy zastrzeżeń przyjmuje wyznanie, że jest Mesjaszem i Synem Bożym.

Powodem, dla którego Piotr zostaje nazwany błogosławionym, jest fakt, że to nie **ciało i krew** (co jest semickim idiomem oznaczającym istoty ludzkie) pozwoliły mu to poznać, lecz że otrzymał ten wgląd w tajemnicę Jezusa jako objawienie od **Ojca**.

Tak jak Szymon w wersecie 16 stwierdził, że Jezus jest "**Mesjaszem**" i "**Synem Boga żywego**", tak Jezus odpowiada mu za pomocą podobnych pojęć, tyle że ułożonych w odwrotnej kolejności.

² Na temat obietnicy dotyczącej przyszłego króla Dawidowego zob. Iz 9,6-7; 11,1-5; Jr 23,5-6; 30,9; Ez 34,23-24; 37,24-28; Oz 3,5. Na temat przywrócenia królestwa Dawidowego zob. Iz 55,3-5; Am 9,11-12; także Mk 11,10. Do pozabiblijnych tekstów, które wyrażają tę samą nadzieję, należą Psalm Salomona 17,1-46 (wyd. polskie: s.125-127) oraz jeden z fragmentów zwojów znad Morza Martwego: 4QFlorilegium (=4Q174)

Stwierdza w wersecie 17, że Szymon jest "**synem Jony**"³, w wersecie 18 zaś nazywa go Piotrem.

Współcześnie jest to swojsko brzmiące imię, którego znaczenia często się już nie pamięta. Lecz w starożytności, przed powstaniem chrześcijaństwa, greckie słowo "Piotr" (**petros**) było po prostu zwykłym rzeczownikiem, znaczącym "skała".

Pojęcie to funkcjonuje zatem jako nadany Szymonowi symboliczny tytuł, określający jego wyjątkową rolę w Bożym planie⁴.

W polskim tłumaczeniu nie jest to równie wyraźne, co w tekście oryginalnym, gdzie na określenie **Piotra** (**petros**, rodzaj męski) i **opoki** (**petra**, rodzaj żeński), na której Jezus zbuduje swój Kościół, użyte są synonimiczne słowa, mające różny rodzaj gramatyczny.

Nie mamy zatem rozróżniać między Piotrem i opoką, lecz utożsamić ich ze sobą, jako jeden i ten sam fundament⁵.

W każdym razie kwestia rozróżnienia między nimi jest prawdopodobnie niezbyt istotna, ponieważ Jezus nieomal na pewno wypowiedział te słowa po aramejsku, używając w obu wypadkach tego samego słowa, **kepha'**, oznaczającego potężną skałę.

Być może najwyraźniejszą wskazówkę co do tego, że taki właśnie jest tu kontekst, stanowi fakt, że Piotr dziewięciokrotnie w Nowym Testamencie zostaje określony jako "**Kefas**" (co jest grecką formą aramejskiego słowa **kepha'**)⁶.

Wreszcie, Jezus po raz pierwszy w Ewangelii mówi o swoim **Kościele**.

Greckie słowo oznaczające Kościół, **ekklesia**, czerpie swe znaczenie z greckiego tłumaczenia Starego Testamentu, gdzie używane jest na określenie "zgromadzenia" lub "zwołania" ludu Bożego (np. Pwt 9,10; Joz 8,35; 1 Krl 8,65).

Po przetłumaczeniu kluczowej terminologii musimy następnie zinterpretować znaczenie wykorzystanych tu obrazów.

³ Są pewne wątpliwości co do identyfikacji Piotra jako syna Jony. Gdzie indziej jest on nazwany "**synem Jana**" (J 1,42; 21,15-17). Żadna z prób wyjaśnienia tej różnicy nie zdobyła przewagi wśród badaczy.

⁴ Nadanie nowego imienia Piotrowi przywołuje na myśl nadanie nowych imion znaczącym postaciom biblijnym, takim jak Abram (Abraham), Sarai (Sara) i Jakub (Izrael). Przykład Abrahama jest tu szczególnie istotny, Izajasz bowiem opisuje go jako "skałę", którą Pan "pobłogosławił" (Iz 51,1-2)

⁵ W grece klasycznej autorzy niekiedy dokonywali rozróżnienia między tymi dwoma rzeczownikami, używając słowa **petros** na określenie małego, pojedynczego kamienia, a słowa **petra** - na określenie dużej bryły skalnej, lecz rozróżnienie to nie było ściśle przestrzegane już w czasach klasycznych, a ty bardziej w okresie nowotestamentowym. W każdym razie jako imię Piotra zostaje wykorzystana forma męska, bo niewłaściwe byłoby nadanie mu żeńskiego imienia.

⁶ J 1,42; 1 Kor 1,12; 3,22; 9,5; 15,5; Ga 1,18; 2,9.11.14

Kilka rzeczy, wliczając w to metaforę odnoszącą się do budowania, wskazuje, że Jezus zakłada, iż Jego Kościół będzie świątynią wierzących (tak samo czynią inne nowotestamentowe teksty, zob. 1 Kor 3,16-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,19-22; 1 P 2,4-6).

Zgodnie z wizją oczekiwanego Mesjasza, ukształtowaną przez proroctwo z 2 Sm 8-17), nadchodzący Syn Dawida (królewski Mesjasz), tak jak rodzony syn Dawida (król Salomon), miał zbudować dom Pana pośrodku Jego ludu (2 Sm 7,13; także Za 6,12-13).

Piotrowe wyznanie, że Jezus jest Mesjaszem, pociąga zatem za sobą oczekiwanie, że w nadchodzących czasach **zbuduje** On świątynię Pańską.

Drugą wskazówką co do tego, że odnosząca się do skały symbolika związana jest z budową świątyni, kryje się w Jezusowym stwierdzeniu, że **bramy piekielne (...) nie przemogą** Jego Kościoła.

W symbolice właściwej dla teologii Izraela bramy piekielne stanowiły wejście prowadzące w dół, do Hadesu, zwanego też Szeolem lub Otchłanią, który był ciemnym i ponurym światem podziemnym, ukrytym głęboko we wnętrzościach ziemi.

To tam dusze zmarłych zapadały w mroczną, pozbawioną radości egzystencję. Tam też, zgodnie z myśleniem Żydów, zamieszkiwały siły piekielne, które niosą śmierć światu żywych i go zwodzą (zob. Ap 9,1-6; 11,7; 20,1-3).

W późniejszym, rabinicznym judaizmie wierzono, że kamień węgielny świątyni zatykał szczelinę prowadzącą do podziemnego świata.

Piotrowi zostaje teraz nadana podobna rola w żywej świątyni zbudowanej przez Mesjasza. Dzięki błogosławieństwu udzielonemu przez Jezusa Piotrowi, który stał się teraz opoką nowej świątyni, ani śmierć, ani diabeł, ani jego zwodnicze duchy nigdy **nie przemogą** Kościoła⁷.

[16, 19]

Jezus następnie obiecuje Piotrowi, że powierzy mu **klucze królestwa niebieskiego**.

Wzmianka o kluczach w powiązaniu z królestwem osadzona jest, ponownie, w Dawidowych tradycjach Starego Testamentu.

Przez większość okresu królewskiego klucze posiadał główny zarządca królestwa Dawida; był on wyższym urzędnikiem, który piastował najwyższe rządowe stanowisko w Izraelu za czasów królów.

⁷ Obietnica ta nie dotyczy tego, że Szatan i zło przestaną działać w świecie, lecz tego, że nawet "największa furia podziemnych sił diabelskich nie pokona Kościoła"

Możemy patrzeć w ten sposób na Piotra, albowiem stwierdzenie:

cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie stanowi aluzję do Iz 22,22.

Tam prorok ogłasza, że **"klucz domu Dawidowego"** przejdzie z rąk jednego królewskiego zarządcy, Szebny, do rąk jego następcy, Eliakima.

O Eliakimie powiedziane zostało: **"gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy"**.

Również Piotr zostanie ustanowiony głównym zarządcą królestwa, lecz nie będzie on piastował rządowego stanowiska podlegającego ziemskiej głowie państwa. Zamiast tego jest on wybrany na "premiera" powszechnego Kościoła, podlegającego Mesjaszowi Dawidowemu.

Jako że w Izraelu urząd głównego zarządcy był przekazywany w postaci sukcesji, racjonalne jest zakładać, że również władza Piotra ma być przekazywana następcom.

W rzeczy samej, w tekście z Iz 22,22 uwaga skupia się dokładnie na kwestii przekazania urzędu z jednego królewskiego zarządcy na drugiego.

Żywa tradycja: Piotr i papieństwo

"Jedynie Szymona uczynił Pan Opoką swojego Kościoła, nadając mu imię Piotr. Powierzył mu klucze Kościoła; ustanowił go pasterzem całej trzody. <Dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi, udzielony został także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z głową swoją>. Ta pasterska misja Piotra i innych Apostołów stanowi jeden z fundamentów Kościoła. Jest ona kontynuowana przez biskupów pod prymatem Piotra"⁸

[16, 20]

Relacja ta kończy się zaleceniem Jezusa dla uczniów, **aby nikomu nie mówili**, że jest On **Mesjaszem**. W Palestynie I wieku byłaby to wiadomość szokująca, która zbyt łatwo mogłaby zostać źle zrozumiana (J 6,15: **"Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę."**) Jezus najpierw musi wyjaśnić tym, którzy za nim idą, jakim jest Mesjaszem. Powszechne wyobrażenia co do figury wojownika, który wybawi Izraela spod jarzma władzy rzymskiej i wyniesie go na wyżyny potęgi politycznej, odnosiły się do rozwiązań powierzchownych i tymczasowych.

⁸ KKK, 881, z odwołaniami do Mt 16,18-19; J 21,15-17; Lumen gentium 22,2

**Prawdziwym wrogiem nie jest pogańskie imperium; są nimi grzech i wina,
oddzielające ludzką rodzinę od Ojca będącego w niebie.**

Zwycięstwo nad tym właśnie wrogiem musi być w centrum misji Mesjasza i dokona się ono za cenę Jego życia.

Tło biblijne: Wiązanie i rozwiązywanie (16,19)

Dwukrotnie w Ewangelii Mateusza jesteśmy świadkami tego, jak Jezus nadaje swym wyznawcom moc wiązania i rozwiązywania. W jednym wypadku daje On tę władzę jedynie Piotrowi (16,19), w kolejnym zaś przekazuje ją zbiorczo uczniom (18,18). Na szczęście nie jesteśmy zdani na spekulacje co do tego, czego dotyczy ta władza, ponieważ słownictwo związane z "wiązaniami i rozwiązywaniami" jest zakorzenione w tradycjach rabinicznego judaizmu.

Badania nad starożytnymi źródłami ujawniły co najmniej trzy odcienie znaczenia tych idiomatycznych wyrażen.

1. "Wiązanie i rozwiązywanie" niekiedy oznacza władzę nauczania. Na przykład o rabinach mówiono, że wiążą i rozwiązują wówczas, gdy wydawali autorytatywne sądy na temat tego, jakie zachowanie było zgodne z Prawem, a jakie nie, oraz co było doktryną akceptowalną, co zaś nie.

2. Wyrażenie to może się również odnosić do władzy sądowniczej. Rozumie się przez to moc zezwalania danej osobie a przynależność do wspólnoty wiernych lub zabraniania jej tego, w czym mieści się władza ekskomunikowania oraz władza przywracania do członkostwa⁹

3. Wreszcie, wiązanie i rozwiązywanie jest niekiedy kojarzone z duchową władzą wybaczenia lub zatrzymywania grzechów¹⁰.

W greckim tłumaczeniu Biblii jest kilka miejsc, gdzie czasownik oznaczający "rozwiązywać" (**luein**) oznacza "wybaczać" (np. Hi 42,9 LXX; Syr 28,2; Ap 1,5).

Wszystko to w szczególny sposób odnosi się do apostołów Chrystusa, którym powierzono zadanie nauczania Ewangelii, zarządzania dyscypliną Kościoła oraz odpuszczania lub zatrzymywania grzechów w imię Jezusa (J 20,23).

⁹ Np. Józef Flawiusz, Wojna żydowska, 1,111 (wyd. polskie: przeł. J. Radożycki, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa [2007], s.70-71; przy czym w tłumaczeniu tym nie pojawiają się słowa "wiązać" i "rozwiązywać" - przyp. tłum.)

¹⁰ Np. Targum Neofiti do Rdz 4,7

Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

Wyznanie Piotra (Mt 16,13-20)

„Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony”.

Błogosławiony, czyli szczęśliwy. Pan Jezus mówi do Szymona: „Jesteś szczęśliwy”.

Należałoby zapytać: Ale co jest tym źródłem szczęścia? Dlaczego Szymon jest szczęśliwy? Chyba nie dlatego, że usłyszał, że będzie pierwszym papieżem.

Odpowiedź jest tylko jedna. Dlatego, że wie, kim jest Jezus.

„A wy za kogo mnie uważacie? – Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego”. Ty jesteś Zbawiciel.

Jezus przychodzi w okolice Cezarei Filipowej i właśnie tam zadaje pytanie:

„Za kogo mają ludzie Syna Człowieczego?”

Ten aspekt geograficzny jest niesłychanie ważny. Cezarea Filipowa leży na samej północy Ziemi Świętej, u podnóża góry Hermon, tam, gdzie są też źródła Jordanu.

Zasadniczo Jezus tam nie chodził. To jest bardzo daleko od miejsc, gdzie wędrował na co dzień – po Galilei czy po Judei.

Odległość jest tak znaczna, że kiedy organizuje się pielgrzymki do Ziemi Świętej, trzeba się bardzo uprzeć, żeby odwiedzić Cezareę Filipową. Zwykle przewodnicy nikogo tam nie zabierają, bo to jest dodatkowa droga do przebycia.

Jezus specjalnie zabrał uczniów w te okolice, żeby zapytać: „Kim Ja dla was jestem?”. To jest najlepsze miejsce, żeby zadać to pytanie. Dlaczego?

Ponieważ Cezarea Filipowa była od wieków miejscem wielu następujących po sobie kultów pogańskich.

Najpierw czczono tu syryjskie bóstwo Baala. Wzmianki o Baalu bardzo często pojawiają się w Starym Testamencie. Baal był bóstwem płodności. Jego kult był bardzo zmysłowy, a jego wyznawcy wysoce cenili miłość w wymiarze erotycznym, ale ostatecznie chodziło im o kult owoców.

Podejmuje życie erotyczne, człowiek pragnie potomstwa, i na tej samej zasadzie wyznawcy Baala spodziewali się po nim owoców: że ziemia będzie płodna, drzewa będą owocować i wszystkiego będzie pod dostatkiem.

Potem na to miejsce, w czasach Aleksandra Macedońskiego, przyszli Grecy i wprowadzili kult bóstwa o imieniu Pan. Od tego czasu to miejsce zaczęło się nazywać Paneas – od kultu Pana (później Arabowie to udźwięcznili i dzisiaj nazwa tego miejsca brzmi Banjas).

Jak pamiętamy z mitologii greckiej, Pan zakochał się w pięknej nimfie, ale ona wolała się utopić, niż być z takim stworzeniem – częściowo człowiekiem, częściowo kozłem.

Wtedy on wystrugał sobie fujarkę i zaczął błąkać się po lasach, wygrywając smętne melodie. Dość nieszczęśliwa miłość, ale tu chodzi o coś jeszcze: ten mit pokazuje, że Grecy byli zakręcenii na punkcie piękna fizycznego, to był dla nich ideał. Z piękna ciała można było sobie zrobić bóstwo.

Po Grekach przyszli Rzymianie. Rzymianie, jak to rzymianie, zostawili wszystkie wcześniejsze świątynie i postawili swoje. Rzymianie nigdy nie niszczyli miejsc kultu, tylko dodawali własne.

Wtedy pojawiła się świątynia ku czci Cezara – stąd ówczesna nazwa: Cezarea Filipowa. Kult Cezara to kult władzy, kult siły, także kult rzymskiego prawa.

Obok tej świątyni Cezara wyrosły następne kultury – na przykład świątynia ku czci Nemezis, bogini zemsty, albo osobna świątynia ku czci kozłów ofiarnych - bo był też taki kult.

W tak naszkicowanym kontekście wyobraźcie sobie, że Jezus przyprowadza uczniów w to miejsce: ktoś czci Cezara, a ktoś Pana; tu czczą Baala, tam – Nemezis, albo na przykład kozły ofiarne.

Ludzie składają ofiary na tych ołtarzach, a Jezus mówi: „Rozejrzyjcie się i powiedzcie mi, kto Ja jestem”.

To pytanie nie zostaje zadane na spokojnej lekcji katechezy przy zielonym stoliku w najlepszej klasie w szkole albo na wykładzie z dogmatyki, gdzie studenci wbijają wzrok w profesora i chcą się dowiedzieć, kim jest Jezus.

To nie jest pytanie retoryczne. To nie jest pytanie postawione na potrzeby akademickiego wykładu. To jest pytanie postawione w samym środku ludzkiego bałwochwalstwa.

Dla nas to pytanie też jest istotne.

Może nie każdy zwiedzał Cezareę Filipową, ale mam wrażenie, że wszyscy bywamy tam na co dzień. Nie jest tak? „Nie, nie znamy tych bożków!”.

A ktoś jest wolny od kultu owoców? Jaka radość dla proboszcza, kiedy kończy rok i na nabożeństwie końcowym może ogłosić: „W tym roku rozdaliśmy o piętnaście procent więcej Panów Jezusów niż rok wcześniej”. Wtedy jest poczucie satysfakcji – są owoce.

A kult pięknego ciała? Ile człowiek jest w stanie zrobić, żeby to jego ciało było piękne? Na rzesach stajemy.

Na Mszę na dziesiątą człowiek nie wstanie, ale żeby pobiegać – to tak. Potrafimy zadbać o wszystkie pozory, o to, co jest zewnętrzne, żeby pięknie wyglądać, a w środku to już różnie bywa.

Kult seksu, kult władzy – ktoś jest od nich wolny? Tych ołtarzy jest bardzo wiele.

Może być tak, że w naszym życiu tych ołtarzy jest znaczenie więcej niż było w Cezarei Filipowej. Tu jest ołtarz pieniądza, tu jest ołtarz pracy. Wszystko.

Człowiek ma taką zdolność, że potrafi zrobić bożka ze wszystkiego co dobre. A nawet z tego, co złe. Ta nasza zdolność kreowania bożków jest niesłychana.

Dlatego na pytanie Jezusa: „Kto Ja jestem?”, Piotr odpowiada: „Ty jesteś Zbawiciel”.

Piotr rozpoznaje to swoje uwikłanie w bałwochwalstwo, wie, że chętnie paliłby ofiary i Baalowi, i Panowi, i Cezarowi, i po kolei wszystkim tym bóstwom – ale na szczęście jest Ktoś, Kto go z tego wyzwala, Kto go z tego wyrzywa. I to jest odkrycie Zbawiciela w Jezusie.

Kiedy bałwochwalstwo przynosi w moje życie śmierć, kiedy zabija we mnie wszystko to, co dobre, **Jezus Chrystus staje przy mnie i mnie zbawia.**

Wyciąga mnie z tego i posyła mi Ducha Świętego.

W Duchu Świętym mogę być czysty, a nie nieczysty. Mogę być posłuszny, a nie żądny władzy. W Duchu Świętym mogę przestać liczyć te wszystkie owoce, w Duchu Świętym mogę zapomnieć o osobistej zemście i nie palić kadzidła dla Nemezis.

Jezus jest Tym, który nas wyrwał z tego zła, z bałwochwalstwa, które nas unieszczęśliwia. Piotr ma tego świadomość i dlatego jest szczęśliwy: „Szczęśliwy jesteś, Szymonie synu Jony, że to wiesz”.

Nie ma żadnego innego szczęścia, które można by z tym zestawić.

To, że zostajesz papieżem, jest niczym w porównaniu z tym, że znasz Jezusa jako Zbawiciela: Tego, który cię wyrzywa z grzechu, wyrzywa ze zła, wyrzywa z niewoli, z bałwochwalstwa.

To samo pytanie jest zadane Kościołowi.

Bo Jezus mówi: „**Ty jesteś Piotr [skała], i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go**”.

To jest jeszcze jeden niesłyszany ważny obraz: piekło, które ma bramy.

Myślę, że większość z nas ma takie doświadczenie, że jak wdepniesz w grzech, to piekło robi wszystko, żeby cię zamknąć za drzwiami, żebyś nie miał z niego wyjścia. Piotr to chyba przeżył.

W którymś momencie miał poczucie nieodwracalności swojego grzechu, poczucie, że tak wdepnął w zło, że drzwi piekła się za nim już zatrzasnęły i nic nie może z tym zrobić.

A Jezus mówi: „Kościół będzie zbudowany na tobie i ten Kościół jest silniejszy niż bramy piekła”.

Kiedy ludzie są zamknięci przez piekło, Kościół jest wezwany, żeby podejść pod te bramy piekła i walnąć w nie. I te bramy nie mają prawa się oprzeć.

To jest misja Kościoła: rozwalać bramy piekła. I bramy piekielne nie przemogą Kościoła w tej misji, którą zlecił mu Pan.

Tak jak każdy z nas jest indywidualnie wyrwany ze swojego grzechu, wyrwany z bałwochwalstwa i odkrywa Jezusa jako Zbawcę, tak samo czyni Kościół, taka jest właśnie przez niego przejęta misja: wyrwać człowieka zamkniętego za drzwiami piekła, rozwalić te bramy. To jest funkcja Kościoła.

My nie rozmawiamy o Jezusie teoretycznie.

Wiara chrześcijańska to nie jest światopogląd, to nie jest wykład dogmatyki. To wszystko jest ważne, ale nie jest celem samym w sobie. To wszystko jest tylko po to, żeby człowiek mógł doświadczyć zbawienia w Jezusie Chrystusie.

Znać Jezusa Chrystusa to znaczy znać Go jako Zbawcę.

➤ **Jesteście szczęśliwi? Macie w sobie szczęście Piotra? Wiecie, kto to jest Jezus?**

To ma znaczenie nie tylko osobiste. Jeśli wiecie, kim jest Jezus, to można na was budować Kościół. Jeśli nie wiecie, kto to jest Jezus, to niech was ręka Boska broni, żebyście chcieli coś majsterkować przy Kościele: zrobicie z niego jakąś karykaturę, jakąś przedziwną budowlę.

Żeby Jezus mógł na was budować swój Kościół, musicie wiedzieć, kim On jest – wiedzieć ze spotkania, z doświadczenia, z wyzwolenia.

Nie z wykładu, nie z gadania.

Strącenie — Iz 22, 19–23

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - JUTRO NIEDZIELA -Idź, naśladuj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

19 Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, **20** tego dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. **21** Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy. **22** Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. **23** Wbiję go jak kolek na miejscu pewnym; i stanie się on tronem chwały dla domu swego ojca.

Szebna był odpowiedzialny za klucze domu Dawida, pałacu królewskiego. Bóg przekazuje to zadanie innemu wiernemu słudze..

❖ Z PIERWSZEGO IZAJASZA

Podobnie jak w zeszłym tygodniu pierwsze czytanie pochodzi z Księgi Izajasza, ale tym razem jest to fragment z pierwszej części • Pierwsza część (rozdziały 1–39) dotyczy **Izraela przed wygnaniem**, bliskiego upadku z powodu niewierności. Autorem jest sam Izajasz. Chronologicznie sytuuje się ona pomiędzy rokiem 740 (powołanie Izajasza) i 701 (oblężenie Jerozolimy przez Sennacheryba). Mowy prorockie w tej części, w przeciwieństwie do pozostałych, mają charakter srogich, surowych upomnień. Izajasz krytykuje niesprawiedliwość i wyzysk szerzące się w coraz bogatszym Królestwie Judy. W jego księdze znajdujemy też wiele proroctw mesjańskich (Iz 7–11), zapowiadających przyjście idealnego króla.

❖ ROZDZIAŁ 22

Sytuacja opisana w 22 rozdziale miała miejsce prawdopodobnie jeszcze przed oblężeniem Jerozolimy przez władcę asyryjskiego Sennacheryba (701 przed Chrystusem). Izajasz w imieniu Boga zwraca się do Szebny, wysokiego urzędnika królewskiego i zarządcy pałacu. Jego imię sugeruje, że był on cudzoziemcem.

Widocznie miał także duży wpływ na antyasyryjską politykę króla Ezechiasza, która niemal doprowadziła Judę do zagłady. Pan, ustami Izajasza, zapowiada **kres władzy Szebny**.

❖ KLUCZE DAWIDA

Przed nami historia powołania Eliakima na zarządcę królewskiego pałacu. Symboliczne „klucze domu Dawida”, władzę nad królewskim pałacem i Jerozolimą, dotąd będące w posiadaniu Szebny, Pan odda w ręce Eliakima • Zwróćmy uwagę na postawę Izajasza, **proroka pełnego temperamentu**, nieunikającego konfrontacji z wpływowymi postaciami dworu królewskiego. Sam Izajasz, jak się przypuszcza, miał arystokratyczne korzenie, co pozwalało mu poruszać się w tych kręgach z dużą swobodą

Najważniejsze cytaty:

✚ *Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, tego dnia powołam sługę mego*

Biblijny insider

- **Kariera Szebny** • Szebna, jak sugeruje jego imię, był cudzoziemcem. Tym bardziej godna podziwu jest jego **kariera na dworze** monarchów Królestwa Południowego, Judy. Został ministrem, zarządcą pałacu. Od jego woli zależało wiele, miał bowiem bezpośredni dostęp do władcy. Szebna zaliczał się do grona ścisłych doradców panującego w drugiej połowie VIII w. przed Chrystusem króla Ezechiasza. Historia zapamiętała tego monarchę jako sprawiedliwego władcę i reformatora królestwa. Ezechiasz wzorował się na wielkim Dawidzie, odnawiając przymierze z Bogiem (2 Krl 18, 3; 2 Krn 29, 2), oczyszczając kult z naleciałości obcych bożków (2 Krl 18, 4) i uroczystie celebrując w Jerozolimie Paschę (2 Krn 30, 10)..

- **Dobry, ale lekkomyślny król** • Ezechiasz był władcą nie tylko wiernym Bogu, ale i ambitnym. Marzył o **odnowieniu monarchii** w granicach wielkiego państwa Dawida, w skład której weszłyby także należące do Królestwa Północnego Galilea i Samaria. Tymczasem Królestwo Północne w 722 r. przed Chrystusem upadło pod ciosami ówczesnego superimperium, Asyrii. Ezechiasz, wchodząc w sojusz z Egiptem, liczył, że nie tylko uniezależni się od asyryjskiego sąsiada, ale także rozszerzy swoje granice.

Kilkakrotnie także lekkomyślnie podnosił bunt przeciw Asyryjczykom (w 701 r. przed Chrystusem ściągnął na Jerozolimę najazd Sennacheryba i cudem uniknął zagłady)

- **Izajasz kontra Szebna** • Izajasz stanowczo **sprzeciwiał się polityce króla**, za którą musiał stać także Szebna. Pragmatyczny, pochodzący z obcego kraju minister nie słuchał słów proroków. Wierzył w chłodne kalkulacje i siłę sojuszy. Zamiast postów, nawrócenia i posłuszeństwa słowu Jahwe, do których wzywał Izajasz, sugerował umacnianie murów i szukanie sojuszników. Zapewne doradzał Ezechiaszowi sojusz z Egiptem. Do tego stopnia uwierzył w swoje szczęście, że zaczął sobie w Dolinie Królewskiej w Jerozolimie wykuwać grobowiec (Iz 22, 16). Jego życie i kariera wydawały się Szebnie jednym wielkim pasmem sukcesów. Inaczej jednak widział to Bóg

- **Upadek ministra** • Przez proroka Izajasza Pan informuje Szebnię, że jego dni są policzone. Bóg zapowiada, że straci Szebnię z urzędu i pozbawi go jego posady. Klucz do domu Dawida zostanie przekazany Eliakimowi, sam zaś Szebna umrze w obcej ziemi (Iz 22, 18). Zniszczeniu ulegnie jego wspaniały grobowiec i rydwany wojenne, w których pokładał nadzieję. Szebna upada, ponieważ w jego logicznych ludzkich kalkulacjach zabrakło miejsca dla Boga i Jego Słowa. Ten fakt sprawia, że jego kariera **obraca się w ruinę**.

ZWRÓĆ UWAGĘ

Epilog do historii Szebny napisze w 1953 r. żydowski archeolog Nahman Avigad, który odkryje inskrypcję głoszącą: „Oto grób Szebnajahu, który stoi ponad domem. Nie ma tu srebra ani złota, tylko kości. Przeklęty, kto go naruszy”. W grobie Szebny nie znaleziono jego szczątków. Zostały rozrzucone zgodnie ze słowami Pana, którego nie chciał słuchać

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Św. Hieronim**

Prawdziwy Helkiasz

Gdy zaś ty zostaniesz wypędzony ze swojego urzędu, powołam sługę mego Eliakima [syna Helkiasza], któremu gdzie indziej powiedziałem: „**Wielką jest rzeczą nazywać cię sługą moim**” (Iz 49, 6, LXX).

Imię „Helkiasz” tłumaczy się „Pan powstający” czy też „zmartwychwstanie Boże”. Tym zaś zmartwychwstałym Bogiem jest potomek Helkiasza, to jest udziałem Pana.

On zajmie twoje miejsce, odzieje się twoją szatą, umocni się twoim pasem, aby to, co ty masz w sensie literalnym, on posiędzie w duchu, i będzie ojcem mieszkańców Jerozolimy, to znaczy wizji pokoju, którą tłumaczy się – Kościół i dom Judy, w którym znajduje się prawdziwe wyznanie wiary.

Stąd też mówi apostoł: „**Synaczkanie, jeszcze trochę jestem z wami**” (J 13, 33), i do innego: „**Synu, odpuszczają cię twoje grzechy**” (Mt 9, 2), i do innej: „**Córko, wiara cię uzdrowiła**” (Łk 7, 5).

„Dam mu – mówi – klucz Dawida”, który otwiera, a nikt nie zamknie i zamyka, a nikt nie otwiera” (Ap 3, 7). I ten klucz będzie na Jego ramionach, to jest w Jego ręce, wedle tego, co napisano w innym miejscu: „**Władza Jego na Jego ramionach**” (Iz 9, 6). To bowiem, co otworzył swoją ręką, nie może zostać zamknięte, a co zamknął – obrzędy żydowskie – nie może zostać otwarte

Klucz Dawida otwiera Księgi Święte

Wszystko, co czytamy w księgach Bożych, jaśnieje wprawdzie i promienieje już samą szatą zewnętrzną, ale więcej słodczy ma w środku. Kto chce zjeść jądro orzecha, niech skruszy skorupę.

„**Odsłoń – mówi Dawid – oczy moje, a przypatrywać się będę dziwom Zakonu Twego**” (Ps 118, 18). Jeśli tak wielki prorok wyznaje ciemności niewiedzy, to jakąż – sądzisz – mocą nieświadomości jesteśmy otoczeni, my, maluczcy i niemal niemowlęta? Ta zaś zasłona zaciągnięta jest nie tylko na obliczu Mojżesza, ale także na ewangelistach i apostołach.

Zbawiciel mówił do rzesz w przypowieściach, a stwierdzając, że ma sens duchowy to, co mówił, oświadczył: „**Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha**” (Łk 8, 8).

Jeśli nie zostałoby wszystko otwarte przez Tego, „**który ma klucz Dawida, i który otwiera, a nikt nie zamyka, i zamyka, a nikt nie otworzy**” (Ap 3, 7), nie zostanie otwarte żadnym innym otwieraniem. Jeśli więc opierałbyś się na tym fundamencie, i co więcej – jeśli on stanowiłby ostatnią instancję przy opracowaniu Twojego dzieła, nie otrzymalibyśmy nic piękniejszego, nic bardziej uczonego, nic bardziej słodkiego, nic lepiej napisanego po łacinie jak to, co stoi w Twoich książkach¹⁶⁸.

W Objawieniu ukazuje się księga zapieczętowana na siedem pieczęci (Ap 5); gdybyś ją dał człowiekowi znającemu pismo, odpowie ci: „**Nie mogę, bo jest zapieczętowana. Iluż dziś jest takich, którzy mniemają, że umieją czytać, a trzymają księgę zapieczętowaną i nie mogą jej otworzyć, jeśli nie otworzy** (Ap 3, 7) Ten, „**który ma klucz Dawida, który otwiera, a nikt nie zamknie; i zamyka a nikt nie otworzy**”.

W Dziejach Apostolskich świątobliwy rzezaniec (Dz 8, 27), mąż nawet – tak go bowiem nazywa Pismo – gdy czytał Izajasza, zapytany przez Filipa: „**Czy sądzisz, że rozumiesz, co czytasz**”, odpowiedział: „**Jakże mogę, jeśli mię nikt nie pouczy**” (Dz 3, 7, 27–31).

Jeśli wolno tu wtrącić słowo o sobie, powiem, że ani świętszy, ani w nauce gorliwszy nie jestem od owego rzezańca, który z Etiopii, to jest z najdalszych końców świata, przybył do świątyni, porzucił dwór królewski, przy czym tak wielką pałał miłością do Zakonu i Boskiej umiejętności, że nawet na wozie czytał Pismo Święte – a jednak, gdy trzymał książkę i słowa Pańskie myślał ujmował, językiem obracał, wargami wymawiał, nie znał Tego, którego czcił nieświadomie.

Przyszedł Filip, pokazał mu Jezusa, który, zamknięty, ukrywał się pod literą, i – o dziwna mocy nauczyciela! – w tej samej godzinie rzezaniec wierzy, przyjmuje chrzest, staje się wiernym i świętym, z ucznia nauczycielem (Dz 8, 35–38); więcej znalazł w owym źródle Kościoła na pustyni niż w pozłacanej świątyni synagogi...

Zauważyłem, że pytania twoje, zaczerpnięte tylko z Ewangelii i z pism apostoła, są dowodem niedostatecznego odczytania w księgach Starego Testamentu albo niedostatecznego ich zrozumienia.

A jest on spowity tak wielkimi ciemnościami i figurami przyszłych rzeczy, że wszystkie księgi wymagają wyjaśnień. Niechaj brama wschodnia, z której wychodzi prawdziwe światło i przez którą wchodzi i wychodzi arcykapłan, zawsze będzie zamknięta (Ez 43, 1n) i niech stoi otworem tylko dla Chrystusa, „**który ma klucz Dawid i który otwiera, a nikt nie zamknie, i zamyka, a nikt nie otworzy**” (Ap 3, 7). A gdy On otworzy, wejdiesz do Jego komnaty, mówiąc: „**Wprowadził mnie król do pokojów swoich**” (Pnp 1, 3).

„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Kluczowy problem (Iz 22,19-23)

Ciągle gubię klucze. Potem ich szukam wszędzie; bywa, że leżą w zakrystii, w garażu, w kieszeni innych spodni. Czasem jakaś zmartwiona parafianka zagląda na plebanię: „Nie znalazł się przypadkiem jakiś pęk kluczy? Nie mogę wejść do mieszkania”.

Nasza cywilizacja, rozwijając się, coraz bardziej zasypuje nas różnego rodzaju kluczami. Do auta, do biura, do domu.

Potrzeba klucza dostępu, by otworzyć sejf, zalogować się do komputera, dokonać przelewu bankowego. Zmieniają one postać: od metalowego narzędzia, poprzez numer na klawiaturze, kod kreskowy, aż po nowoczesne chipy.

Znamienne dla zachodzących z zawrotną prędkością zmian cywilizacyjnych było przyznanie przez jeden z amerykańskich tygodników tytułu Człowieka Roku magnetycznej karcie Citibanku.

Futurologi straszą wszczepianiem nam pod skórę różnych elektronicznych mikroprocesorów otwierających możliwość korzystania z ubezpieczeń i usług innych instytucji zwiariowanego imperium zbiorowej konsumpcji.

Kto na to się nie zgodzi, zostanie **wykluczony** (pozbawiony klucza).

W każdym razie klucz to dostęp, to perspektywa, to władza. Nie tylko domy, sejfy i instytucje mają klucze. Mądrość także.

Święty Jan w Apokalipsie relacjonuje: „**Ujrzałem potężnego anioła, obwieszczającego głosem donośnym: <Kto godzien jest otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie?>. [...] A ja bardzo płakałem, że nikt nie znalazł się godzien, by księgę otworzyć**” (Ap 5,2.4).

Żydowski Talmud powiada, że Bóg stawia przed człowiekiem cały worek kluczy, aby tamten mógł znaleźć dostęp do Słowa Bożego. Musi znaleźć ten właściwy.

Święty Franciszek, gdy stwierdził, że od dawna nie słyszy w sobie głosu Boga, rzucał się na ziemię i szlochał: „Panie, mów do mnie!”.

Nieraz przypominamy kogoś, kto zgubił kod dostępu do życia: marnuje je, nie umie go pojąć ani właściwie wykorzystać. Powierzamy zadanie otwarcia go przypadkowym fachowcom. Niektórzy z nich to włamywacze i złodzieje.

Dlatego dobry Bóg musi zareagować: odebrać pałacowemu urzędasowi Szebnie prawo dostępu do naszego życia – stracić go z urzędu i przepędzić z posady – i wezwać kogoś innego, prawdziwego sługę Bożego Eliakima, by jemu powierzyć klucze do tajemnicy.

„Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy”.

To ważne, komu pozwalamy na dostęp do własnej duszy, kto zajmuje się naszymi aktywami na wieczność.

Czy jest nim guru postnowoczesności, coach mglistego sukcesu, wróżka lub sprzedawca iluzji?

- Komu Bóg powierzył kluczowe słowa – przesłanie zbawienia, certyfikat prawdy?

Chrystus po zmartwychwstaniu przyszedł do swoich uczniów i powiedział: **„Przestań się lękać! Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków. I mam klucze”** (Ap 1,18).

Zbliża się Chrystus, a wraz z Nim przychodzi darmowe odrodzenie do nowego życia. Jest gotów stworzyć nas na nowo, przemienić całkowicie. I to bez naszych zasług i wysiłków, za które moglibyśmy coś kupić lub załatwić.

I tę moc odrodzenia składa w ręce Szymona Piotra oraz apostołów.

„Jednego Szymona wyznaczył Pan na opokę i klucznika Kościoła” – czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele (nr 22).